

Wychodzi codziennie  
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i  
z przesyłką 3 razy w tyg.  
rocznie . . . 12 zlr.

éwieróroczne 3 " "

miesięcznie . . . 1 " "

Z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 15 zlr. — c.

éwieróroczne 3 " 80 "

miesięcznie . . . 1 " 30 "

"TYGODNIK LWOWSKI"  
(ilustrowany)  
rocznie 8 zlr. kwartałnie 2 zlr.

# DZIENNIK LWOWSKI

Niedziela dnia 5. Kwietnia 1868. — Wincentego Fer. W. (ryzm.) — Zacharyasza W. (grec.)

Redakcja w rynku,  
L. 118 w lokalu drukarni  
Poręmby.

Ekspedycja i agencja in-  
serat przy placu katedral.  
pod liczbą 31, w domu Ma-  
jewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza  
drobnego druku 4c. (oprócz  
opłaty stepowej 30 kr.)

Reklamacje  
nieopieczowane wolne  
są od opłaty.

## Z Rady państwa.

Rada państwa przed ukończeniem obrad swych przed świętami wielkanocnymi odbywa dziennie dwukrotne posiedzenia a to w celu, aby jak najrychlej załatwić ustawy odnoszące się do zakresu konkordatu, poczem spodziewają się natychmiastowej sankcji tychże ze strony korony.

Izba niższa uporawszy się z organizacją polityczną i z odmianami skutecznionemi w ustawie szkolnej przez Izbę panów, przyjęła organizację sądów powiatowych według projektu rządowego i przystąpiła do ogólnych rozpraw nad ustawą konfesyjną, która porządkuje stosunek między wyznaniem chrześcijańskimi.

O ile bez wszelkich przeszkód przyjęto ustawę o organizacji tak politycznej jak i sądowej, o tyle projekt na ostatku wymienionej ustawy, regulującej stosunki wyznaniowe obudził nader żywe rozprawy, które rozpoczął prof. Jäger wykazując, iż kościół katolicki w Austrii był dominującym a to z powodu, iż większość mieszkańców liczy się do obrządku katolickiego; na podstawie zaś historii żąda on, aby Austrija wysługiwała się w polityce swej katolicyzmem, wskazując na Prusy, opierające się na protestantyzmie i na Rosję, która jako prawosławna z taką gwałtownością tępi katolicyzm w Polsce. Przyznajemy się, iż nie pojmujemy takiej gorliwości katolika, który na Rosję, przesładującą kościół katolicki w Polsce, wskazuje jako na przykład naśladowania godny.

Z Polaków przemawiał ks. Barwicz przeciw projektowi; twierdzi on, że konkordat powinien posiadać i że nikt mu zarzucić nie może przywłaszczenia sobie jakiejś wyższości. Państwo austriackie wedle większości swych mieszkańców musi być katolickim, a kościół nie zna w kierunku dogmatycznym tolerancji. „W imieniu przeto katolików kraju, który mnie tu wysłał, oświadczyć muszę, iż ustawa wyżej wymieniona nie będzie z taką radością tamże przyjęta, jak o tem Izba sądzi“.

Bardzo gwałtownie i ze zwykłą namiętnością bronili stanowiska wyłącznie katolickiego ks. Greuter, który w dłuższej i bardzo często okrzykami wesoleści przerywanej mowie dowodzić się starał, dokąd doprowadza ów nowoczesny liberalizm, dążący pod względem religijnym do zniszczenia różnicy wyznań, a więc do zniszczenia samejże religii, pod względem politycznym do rzezypospolitej, a pod względem społecznym do

sojalizmu. Dowodził on dalej, że Rada państwa tylko tam uznaje większość, gdzie jej tego potrzeba.

Za ustawą przemawiali Kuranda i Schindler, którzy o tyle wyznają nowoczesne zasady, o ile takowe nie zawadzają im w ich postępowaniu; nie dziw przeto, jeśli ustawa niniejsza była dla nich tak dogodnym polem popisu retorycznego. I tak odwoływał się p. Kuranda na historję i na poezję, aby udowodnić, iż państwo właśnie z powodów religijnych nie powinno przyznawać pewnemu wyznaniu przewagę jakąkolwiek, gdyż winno ono wszystkim swym obywatelom bez różnicy stanu i wyznania równą opiekę. Następnie wykazywał on z dziejów monarchii austriackiej, iż Austrija nie zawsze kierowała się uległością względem kościoła, jakby to przedstawili chcieli mowcy występujący przeciw ustawie. Bardzo zręcznie pochwycił p. Kuranda pierwszego mowcę, prof. Jäger'a za słowo, o którym mówi: „Wskazano nam tu na przykład Rosję, moi panowie! Nie słyszeliśmy dopiero co krzyków boleści i żaloby mordowanej Polski? a właściwie nie doszły one nas, ponieważ głos ten starano się stłumić, gdyż nie było możliwym z innymi państwami Europy porozumieć się co do tego. Przykład ten cesarzo-papizmu i religii panującej, to już samo przemawia za naszą ustawą, to jedynie stwierdza, iż i mniejszość nasza otrzymała musi ochronę, aby przynajmniej nie popadła takiemu losowi, jak w Rosji“.

Jako jeneralny mowca przemawiał jeszcze p. Schindler, poczem zabrał głos p. minister Hasner, który zakończył mowę swą zapewnieniem, że rząd obecny nigdy do tego nie przyłoży ręki, aby kościół używano jako środek do celów politycznych.

Na następnem posiedzeniu rozpoczęto szczegółowe rozprawy; równocześnie interpelował hr. Wodzicki ministra oświecenia, ażali poczyniono potrzebne kroki względem odzyskania od rządu rosyjskiego majątku wszechniemu krakowskiemu, do którego zwrotu rząd rosyjski zobowiązał się konwencją; p. minister zaś Herbst wniósł projekt ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych za przestępstwa i zbrodnie popełnione przez druk jakoteż o utworzeniu spisów przysięgłych. Sądy przysięgłych miałyby wejść w życie z dniem sankejonowania ustawy.

Lwów, 4. kwietnia 1868.

Rada miejska w Krakowie na posiedzeniu z 2. b. m. uchwaliła na wniosek Dr. Machalskiego petycję

do Rady państwa o odmówienie przyjęcia projektu ministra skarbu co do nowo nałożyc się mającego podatku od majątku, o ile takowy tyczy się nieruchomości. Jak wiadomo, referentem projektu właśnie co do powyższego podatku jest rodak nasz p. Piotr Gross. Prócz wymienionego wniosku przyjęto również wniosek p. L. Zieleniewskiego, żądający wysłania deputacji do Wiednia z prośbą o ustanowienie w Krakowie delegacji namiestniczej, któraby z ramienia namiestnika stanowiła drugą instancję administracyjną dla miasta Krakowa i powiatu, tudzież dla bliższych powiatowych. Oba te wnioski uważamy za bardzo słuszne i potrzebne; pierwszy bowiem bierze wzgląd na podupadły stan nasz majątkowy a drugi żąda dla Krakowa tej dogodności, jakiej mu nikt sumienny odmówić nie zdoła.

O wystąpieniu hr. Potockiego z ministerstwa donosi „Mor. kor.“: „hr. Potockiego parta ze strony jego familji, a mianowicie ks. Sanguszki i Lubomirskiego, aby wystąpił z ministerstwa z powodu głosowania w sprawie konkordatu; jeśli minister zamiaru wystąpienia zaniechał, to uczynił on to z powodu, iż poszedł za radą swych kolegów. Hr. Potocki będzie powołany następnego tygodnia z Pesztu, i tam się sprawa ta rozstrzygnie.“

W Paryżu obchodzą wieści, że br. Beust z powodu zniesienia królestwa Polskiego wystosować miał dyplomatyczny okólnik do posłów i reprezentantów u obcych dworów, w którym wskazuje na rosyjskie zabiegi w Galicji i Węgrzech. „Epoque“ zapewnia jednak, że najświeższe administracyjne zmiany w królestwie Polskiem w ogóle nie były przedmiotem jakiegokolwiek dyplomatycznych rokowań.

## Wiadomości polityczne.

**Austrija i Węgry.** Minister skarbu węgierskiego przedłożył Izbie niższej projekt ustawy o bicie węgierskiej monety. Ustawa o zwrocie podatku od wywozu cukru i gorących napojów została przyjęta w drugim czytaniu. W końcu złożył minister skarbu na stole prezydjalnym nowy projekt ustawy o opodatkowaniu cukru i gorących napojów.

Jakkolwiek kroacka regnikolarna deputacja składa się prawie wyłącznie z unjonistów, nie mniej przeto znajdują się w niej ludzie, którzy nie myślą się zadowolnić zadosyćczynieniem żądaniom sejmowi kroackiego z r. 1861, t. j. najzupełniejszej autonomji w sprawach wyznań, szkół,

## Czarny szpieg.

Opowiadanie osnute na tle stosunków amerykańskich,  
Emila Chevalier i F. Pharaon.

poświęcone

Wiktoremu Hugo.

(Ciąg dalszy.)

— Dobrze, dobrze — powiedział Moreau, kiwając głową: — odwołasz pan swoje zdanie; jeżeli Elżbieta nie była z nami, zupełnie bym się tego nie lękał.

— Nie bój się o mnie — powiedziała młoda dziewczyna.

— Postąpiłaś bardzo nierozsądnie — dodał Edwin — moje kochane dziecko, towarzysząc swemu bratu i narzeczonemu Green; lepiej byś była uczyniła, gdybyś pozostała w Kanadzie.

— Czyż moje miejsce nie powinno być przy tych, których kocham? — mówiła dziwnie podniezionym głosem młoda murzynka; a jeżeli mój narzeczony będzie rannym, dodając z wahaniem się, nie jest że to moim obowiązkiem znajdować się przy nim dla niesienia mu pomocy?

— O kobiety! — krzyknął Moreau.

— Cyt! — przerwał Edwin, doszliśmy do tego, że zaczynamy szydzić, a właśnie wtedy, kiedy ani jedno słówko nie powinno przerywać ciszy nocnej.

Mali ten oddziałek, składający się z Moreau, Coppiego, Jana Coppelanda, Greena i Elżbiety, w ciichości usiadł na kraju drogi.

Niezdługo sprzysiężeni, przybywając jeden za drugim, złączyli się tak, że cały oddział liczył 60 ludzi.

Na ostatku przybył i Jan Brown.

— Jesteśmy wszyscy? — zapytał cichym głosem.

— Wszyscy, kapitanie!

— A więc, do dzieła, Edwinie!

Młody człowiek powstał w towarzystwie Moreau, Greena i Coppelanda; Elżbieta także chciała im towarzyszyć, lecz Edwin temu się sprzeciwił.

Mogła być wtenczas godzina wpół do dziesiątej; noc była ciemna, na niebie ani jedna gwiazda nie błyszczała; rzeka Potomak płynęła z szumem i hukiem po swem skalistym łóżysku. A oni skierowali się cichaczem ku mostowi; — jeden z nich poszedł do szyldwacha i uderzył go po ramieniu:

— Ej! przyjacielu rzekł do niego — spis?

Szyldwach poruszył się na miejscu.

— Kamracie! chodźno z nami.

— Żartownis! — odrzekł szyldwach, śmiejąc się.

— Wstań, wstań — powtórzył tonem rozkazującym.

— Lecz.....

Cyt!... cyt!... powiadam ci, jeżeli piśniesz choć

jedno słówko, to pamiętaj, że rzeka głęboka, a szum jej zagłuszy twoje krzyki.... Chodź z nami dobrowolnie, nie zlego ci się nie stanie, bądź spokojnym.

I Edwin, gdyż to był on, po przyjacielsku ujął pod rękę żołnierza i poprowadził go ku arsenałowi.

Lecz przed odejściem, obrócił się do jednego ze swoich towarzyszy:

— Moreau! — dodał on — po zasięgnięciu wiadomości od swego jeńca, o północy pan przyaresztujesz wartę, która powinna zmienić tego człowieka; nie używaj zaś ostatecznych środków, tylko w konieczności.

— Bądź pan spokojnym, odrzekł Moreau, postaramy się przedstawić rzecz łagodnie; dowiedłem mojej zręczności w wykradzeniu, Pamela może ci zaręczyć....

Edwin był już daleko i Moreau usiadł na ławce, którą przedtem zajmował szyldwach.

Tymczasem sprzysiężeni przebyli most i zwrócili się do budynku około pompy, wybranego przez Browna do zdobycia głównej części miasta.

Wszedłszy do głównej sali, gdzie byli już zebrani Jan Brown i jego partyzanci, Edwin odprowadził swego jeńca do jednego z oddalonych pokojów.

— Wejdz pan tam i nie obawiaj się niczego, mówił do niego, pan jesteś tutaj zakładnikiem, a zakładnicy są szanowani.



sprawiedliwości i wewnętrznych, ale myślą żądać jeszcze więcej, co musi przyprzewodzić zerwanie układów i przydłużyć niepewność stosunków publicznych w Krocacji. Zgoda obudwóch tych narodów może dobrze oddziaływać nie tylko na ich samych rozwój społeczny i polityczny, a nawet i na ościennie sławiańskie kraje, klótnia zaś ich musi być również zgubną dla obydwoh a szkodliwą dla sąsiednich, ludów, nawet dla cislitawskiej Austrii.

Wydział prasowy ukończył już swe roboty, zatem jego projekt przedłożonym będzie Izbowi zaraz po świętach. Po nim nastąpi projekt ustawy o wolnej adwokaturze, czyli raczej przedłoży odnośny Wydział projekt ustawy o adwokaturze w ogóle; dotąd rzecz ta nie jest jeszcze ostatecznie wygotowaną, gdyż minister sprawiedliwości chce być koniecznie obecnym na ostatnim posiedzeniu rzeczzonego Wydziału, a na dziś, jakiegoś to wczoraj donosili, odjechał do Pesztu, powołany tamże przez cesarza.

Na posiedzeniu Wydziału budżetowego przyjęto zarys dochodu ze stemplów w kwocie 11,649.318 zlr. w. a., z taks zaś i należności prawnych w kwocie 17,563.270, koszta zaś obudwóch obliczono na 600.000.

Na wniosek posła Piotra Grossa przyjęto zarys dochodu z monopolu solnego przyjęty w kwocie 21,557.306, po odrzuceniu dochodu z urzędów poborczych w sumie 2,096.570, wydatki zaś wynoszą 3,620.303.

Jedną z najnieszczęśliwszych kwestyj konstytucyjnych w Austrii jest kwestja wojskowa. Rada sekeyjny węgierskiego ministerstwa obrony przedłożył jeszcze w końcu przeszłego roku obszerny memorandum, w którym wykazuje, że utworzenie landwery jest koniecznością, formowane bowiem w czasie wojny półki ochotników przechodzą zwykle za późno lub wcale nie na linję bojową, a tembardziej teraz, gdy wojny trwają tak krótko. Landwera w czasie wojny jest przydatną najprzód tem, że cała armja regularna może wyruszyć na pole bitwy a kraje odległe od teatru walki nie zostają ogolcone z sily zbrojnej, powtóre w wojnie zaczepnej tworzyona druga linja zajmując kraj na tyłach armji regularnej, pozwala jej brać udział w każdym ruchu wojskowym całą silą, po trzecie bierze czynny udział w wojnie odpornej, wreszcie samo jej istnienie, nie przysparzając prawie żadnych kosztów skarbowi, podnosi znacznie silę zbrojną państwa. — W końcu radzi autor wspomnionego memorandum zaprowadzenie w całej Austrii systemu kadr wojskowych w połączeniu z landwera, tak jak to jest projektowanem w Węgrzech i prawdopodobnie zostanie przez sejm przyjętem.

Komitet siedmiu rozdzielił projekt finansowy p. Brestla pomiędzy swych członków do przetrzymania pojedynczych jego części. P. Piotrowi Grossowi przypadł do referatu podatek od majątku, p. Skene'mu unifikacja długu państwa, p. Banhanowski sprzedaż dóbr państwowych. Referata te mają być akeńczone do dni czterestu.

Podczas gdy dzienniki ultramontańskie we Francji i Niemczech nie umieją dobrać dostatecznie dobitnych słów, by odmalować całą swą zgrozę z powodu narad Rady państwa nad wnioskami konfesyjnemi, dzienniki rzymskie wyrażają się z wielką tylko dyskrecją. Do połowy marca nie

wspominały o nich wcale, a dziś, gdy nie mogli ich pomijać zupełnie milczeniem, wspominają o nich raczej z ubolewaniem jak z żołą, owszem starają się przedstawić rzeczy w korzystniejszym świetle aniżeli się one z ich punktu widzenia wydawać muszą.

**Polska.** Nowy naczelnik „północno-zachodniego kraju“, jenerał Potapow, przybył dnia 25. (13.) z. m. do Wilna. Tego samego dnia przedstawiło mu się duchowieństwo katolickie i prawosławne, urzędnicy wojskowi i cywilni, szlachta i soltysi wsi okolicznych. Do tych ostatnich przemówił jenerał, podnosząc zwyczajem moskiewskich urzędników tak często wysłowiane przez nich dobrodziejstwa(?) carskie i starając się w nich wmówić, że są Moskalami, i że wszelkich powinni dokładać starań, aby się wyuczyli języka moskiewskiego. Zakończył zaś: „Wiedźcie o tem, że tu oprócz moskiewskiego żywiołu nie innego być nie może.“ Włoszanie wyuczeni poprzednio przez urzędników, odpowiedzieli: „Postaramy się to wykonać, J. W. Panie!“

Ostatnie słowa nowego satrapy wileńskiego wypowiedają jego zapatrywanie się na sprawę narodowości polskiej na Litwie i cechują dzisiejszą politykę rządu, której Potapow — jak to zapowiedział zaraz pierwszego dnia po swoim przybyciu — będzie wiernym wykonawcą i o ile się zdaje godnym zastępcą swoich poprzedników, Murawiewów i Kaufmanów.

**Francja.** Sprawa rozwiązania Ciała prawodawczego ciągle jeszcze nader żywo zajmuje dziennikarstwo paryzkie. Na radzie ministrów uchwalono nie tylko tego teraz nie czynić, ale nawet nie użyć tego środka aż do końca trwania ważności mandatów poselskich, to jest do środka roku 1869.

Z rozkazu ks. Napoleona ma jeden z jego przyjaciół, dr. Yvan, wydać broszurę, której przedmiotem ma być dzisiejsze położenie Niemiec. Mowca wypowiada wcale korzystne zdanie o dzisiejszych stosunkach w Niemczech i bardzo gorąco przemawia za utrzymaniem traktatu pragskiego.

**Niemcy.** Na posiedzeniu parlamentu północno-niemieckiego oświadczył radea tajny Delbrück, że rząd przedłoży Izbie w najbliższej przyszłości ustawę o zniesieniu aresztu za długi. Traktat z północną Ameryką o przynależnościach do państwa i traktat handlowy z Liberją zostały przyjęte prawie jednogłośnie. Przeciw przyjęciu głosowali tylko deputowani polscy. Hr. Bismark starał się usunąć wszelkie obawy względem niejasności układu, i zapewnił, że rząd nie myśli wcale ukrywać powrotu wychodźców. Zarazem zauważył prezydent ministrów, że Stany zjednoczone są mocarstwem, które od najdawniejszych czasów było sprzymierzeńcem Niemiec. W ogóle całe rozprawy nad tą kwestją były prowadzone w sposób dla północnej Ameryki bardzo pochlebny i życzliwy. — Następnie rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem deputowanego Waldecka o udzielenie dyjet dla posłów, która trwała przez czas dłuższy. Schultze Delitzsch widzi w pozabawieniu deputowanych przyzwoitego utrzymania pe-

wne upośledzenie prawa wyborczego i powiada: „Sympatje Niemiec zwracają się bardziej ku młodej konstytucji sąsiedniego mocarstwa, niż ku naszym pracom.“ Na to oświadcza hr. Bismark, że państwa południowo-niemieckie nie dlatego nie chcą przyłączenia do Związku północno-niemieckiego, jakoby on był dla nich za mało liberalny, ale dlatego, że jest za nadto liberalny. Wniosek Waldeck'a odrzuciła Izba 97 głosami przeciw 92.

Dzienniki niemieckie donoszą, że Danja odrzuciła propozycję gabinetu berlińskiego, ofiarującą jej odstąpienie okręgu Hadersleben, aż do zatoki Gjenner pod warunkiem, że stosunki obydwoh narodowości mają pozostać takie, jakie były w r. 1846, uważanym przez hr. Bismarka za rok normalny, dlatego, ponieważ wtedy zupełnie spokojnie mieszkaly obok siebie obydwie narodowości.

„Nord. Allgem. Ztg.“ donosi, że Prusy poczyniły w Bukareszcie bardzo energiczne przedstawienia przeciw sankeji ustawy o żydach. Spodziewać się należy, że rząd rumuński ustąpi pod naciskiem mocarstw zachodnich i nie zatwierdzi wspomnianej ustawy.

**Włochy.** Od niejakiego czasu z różnych stron donoszą dzienniki o zaburzeniach i rozruchach, już to noszących na sobie cechę ruchu politycznego, już też społecznego. Donosiliśmy naszym czytelnikom o niepokojach w Hiszpanji i we Fracji, o rozruchach robotników w Belgji, Bawarji i Szwajcarii; dziś przychodzi nam podać wiadomość, że podobne zaburzenia wszczęły się i w Turynie. Robotnicy tamtejsi, w liczbie około dwóch tysięcy, zawiesili swoje roboty z powodu ogłoszenia ustawy o podatku dochodowym. Bliższych szczegółów o tych wypadkach jeszcze nie mamy; zwracamy więc tylko uwagę naszych czytelników na tę dziwną okoliczność, że te rozruchy pojawiają się od niejakiego czasu na różnych punktach i mimowolnie nasuwają myśl, że są one tylko wstępem do innych ważniejszych wypadków.

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. zamierza wznowić zakon rycerzy Świętego grobu, ustanowiony jeszcze w roku 1099 przez Godfrieda z Buljonu. Zamianowana przez papieża komisja, składająca się z trzech kardynałów, zajęła się ułożeniem statutów. Patriarcha łaciński w Jerozolimie, monsignor Valenza, został mianowany administratorem i dyrektorem i otrzymał pełnomocnictwo rozdawania nowych orderów.

**Hiszpanja.** Z Madrytu donoszą, że gdyby rząd nie musiał ze względu na nową pożyczkę udawać, iż zupełnie jest przekonany o pewności obecnej sytuacji, od dawna byłby ogłosił w stolicy stan obłężenia. Stronicy rządu z niesłychaną obawą wyglądają powtórzenia się scen z dnia 22go czerwca 1866 r. W nocy z dnia 18go na 19go z. m. spodziewano się wybuchu rewolucji; później opowiadali sobie mieszkańcy Madrytu, że w nocy z dnia 23. na 24. ruch się rozpocznie. Prawdopodobnie przepowiednie te byłyby się spełniły, gdyby rząd nie był uwięził tego wieczoru 300 członków stronnictwa liberalnego. Uwięzienia powtarzały się i w nocy z dnia 27. marca. Ministerstwo Narvaeza musi obecnie walczyć nie tylko z resztkami związku „Union liberal“ i stronnictwem postępowem, ale nadto z partją nowokatolicką, dla której nie jest ono ani dość absolutnem ani dość klerykałem. Prezydent ministrów stara się o zawiązanie bliższych stosunków z stronnictwem umiarkowanem, jednakże wszystkie jego usiłowania w tym celu dotychczas zupełnie okazały się płonnemi.

### Nowiny z kraju i zagranicy.

Odczyt Schmitta. Wczoraj odbył się przedostatni odczyt, w którym prelegent wyjaśnił słuchaczom najzawikłańszy z dziejów Polski porozbiorowy okres. Po rozproszeniu się legionów polskich, które zbrojną Polskę reprezentowały, nowe powstawały dla Polski nadzieje ze strony Moskwy, owej sprawczyni rozbioru Rzeczypospolitej. Aleksander, car moskiewski, zaprzyjaźniwszy się w młodości swej z Adamem Czartoryskim, po wstąpieniu na tron, zawezwał go do swego boku i postanowił naprawić gwałt i bezprawie swej babki. Był on skłonny do zupełnego przywrócenia Polski, tylko podszeptu czynowników odwiody go od pierwiastkowego planu. Usiłowaniom Czartoryskiego udało się tylko, wyjednać założenie Akademji wileńskiej i przywrócenie języka polskiego we wszystkich szkołach zabranych prowincyj. Wprzód jeszcze powstało w Warszawie Towarzystwo przyjaciół nauk. Były to ogniska, z których promieniała oświata i podnosiła ducha w zwątpiały umysłach. Podczas gdy car wahał się przywrócić Polskę, Napoleon wzywał Kościuszkę, aby wraz z nim.

— Coppel odezwał się Jan Brown, oto zatrzymaliśmy się tutaj. Pięciu lub sześciu ludzi niech pozostaną na straży przy arsenale; pan zaś sam, Green i Cook pójdziecie do miasta z dwudziestoma ludźmi i przyaresztujecie: pułkownika Washington, pp. Ball, Kitmiler i Aldstadt; ci będą nam zakładnikami; Forbes, Stewens, Hazlet i Coppeland pójdą na rekonesans w okolice dla zebrania nam posiłków; oni wrócą nad ranem; co zaś do mnie, to z Francuzem i pozostałymi z naszego oddziału będziemy bronili miejsca dla przecięcia komunikacji.

— Dobrze, kapitanie, powiedział Coppel; noce nie są bardzo długie, trzeba nam się spieszyć. I w tej chwili oddalił się z Greenem i Cookiem; toż samo uczynili pułkownik Forbes, Stewens i Coppeland, udając się każdy w swoją stronę.

Jan Brown objął wartę, nie napotykając żadnego oporu ze strony urzędników, z których nie jeden nawet przyłączył się do sprysiężonych.

Jan Brown i wojsko jego byli na debarkaderze zaledwie chwil kilka, gdy nagle rozległ się świst lokomotywy, dającej znać o nadchodzeniu pociągu.

— Do broni! — zakomenderował Brown. Poczem rozkazał naczelnikowi stacji, aby dał znak do zatrzymania się pociągu.

Zaledwie pociąg stanął, kapitan zbliżył się do maszynisty.

— Zejdź pan, i daj znak do wysiadania twoim podróżnym.

— Dlaczegoż to? — odrzekł zagadnięty maszynista.

— Bo droga jest pod moimi rozkazami; nowa konstytucja zarządza Stanami Zjednoczonymi — niewolnictwo zniesione — i nie chcę, żeby wojska z Charlestown przybyły na pomoc ciemieżcom przedtem, zanim przedsięwziemy środki ostrożności.

— Nie tak głośno, — powiedział znacząco konduktor; — jestem jednym z przyjaciół; spóźnienie pociągu obudziłoby podejrzenie w starszych z Charlestown... Rozsądniejszym będzie daleko puścić nas, podróżni o niczem nie wiedzą..... Co zaś domnie, pan możesz być całkiem spokojnym, ja was zupełnie nie zdradzę. — I nachylając się do Browna, szepnął mu na ucho hasło abolicjonistów.

— Może pan masz i rację — odrzekł Brown. W chwili ruszenia pociągu, młoda kobieta czarno obrana wyszła z jednej sali dworca i pospiesznie rzuciła się do wagonu, służącego dla murzynów.

Ten wypadek, który się zdarzył, pomimo słabego oświetlenia, nie uszedł uwagi Juljusza Moreau; rzucił się w pogoń za uciekającą, lecz było już za późno, bo pociąg był w biegu.

— Jeszcze ta murzynka — zamruczał; — no, tym razem, jestem pewny, żeśmy zdradzeni.

D. c. n.



udał się do Polski, celem jej odbudowania przez wywołanie powstania. Kościuszko, widząc co się stało z legjonami, nie ufał Francji, nie ufał Napoleonowi i odmówił współdziałania w proponowanym powstaniu. Co odmówił Kościuszko, tego podjął się Dąbrowski.

Po bitwie pod Jena otwary się Napoleonowi bramy Berlina. Ztamąd wysłał Dąbrowski odezwę do Polaków wzywając ich, aby chwytali za broń i formowali wojsko polskie. Wkrótce utworzył się rząd tymczasowy w Poznaniu, następnie w Warszawie. Napoleon po zwycięstwie nad Moskalami pod Eilau, zawarł pokój tyłczyki, mocą którego odebrał zabory Moskiewe i częściowo Prusom i utworzył księstwo Warszawskie, oddając je pod berło króla saskiego. Niebawem zjechał król do Warszawy i na mowę przywitalną po polsku odpowiedział. W nowym Księstwie zaprowadzono kodeks Napoleona; konstytucja zapewniała Polakom narodowość, język polski, zniesiono poddaństwo i inne poczyniono reformy. — Ministrowie, wojsko i urzędnicy złożyli przysięgę nowemu królowi, a zwołany sejm obradował nad zaprowadzeniem polepszeń w każdej gałęzi. — Dalszy ciąg trwania księstwa Warszawskiego i traktat wiedeński z r. 1815, będą przedmiotem ostatniego odczytu, który odbędzie się w przyszły poniedziałek.

\* Wypadek. Wczoraj o godzinie 2 1/2, po południu zeskoczyła w domu, gdzie się znajduje Kleina sklep, kobieta z 2. piętra z umysłu na dziedziniec i pokaleczyła się w skutek tego nadzwyczajnie.

\* Zguby. Wczoraj poprzyklepiano na rogach ulic dwa ogłoszenia prywatne. Jedno donosi, że „rzetelnemu znalazcy“ za zwrot zgubionego pugilaresu z 400 zlr. ofiaruje poszkodowany 50 zlr., drugie zaś że za oddanie zgubionego orderu Marji Teresy ofiaruje poszkodowany 10 zlr. Którą zgubę prawdopodobnie „rzetelnym znalazcą“ zwróci? Zapewne order mimo niższej nagrody.

\* Bank włościański. Dalszy ciąg wykazu gmin, które do Zakładu włościańskiego kredytowego przystąpiły. Powiat lwowski: Zasków, Skniłów. P. Jaworów: Nakoneczne. P. Żółkiew: Udnów, Mogilany, Dorosów wielki. P. Rawa: Uhnów, Osłobuz, Lubyca kniazie, Teniatska, Potok, Lubyca kameralna, Szczepiatyn, Tarnoszyn. P. Cieszanów: Lipowiec, Lindenau, Maydan, Lisiejamy, Ostrów, Dąbrowa, Młodów; Lubaczów miasto z przyległościami. P. Bóbrka: Rehfeld, Ernsdorf, Mühlbach. P. Kosów: Kobaki i Kuty stare. P. Trembowa: Złotniki, Burkanów. P. Brody: Sokołówka, Łabacz. P. Kraków: Modlniczka. P. Brzesko: Zerków. P. Mielec: Przecław, Podola. P. Gorlice: Nowica, Przysłup.

Podając ten wykaz do wiadomości, nie możemy przemilczeć uwag z tego powodu się nasuwających. Nieprzychylni bankowi włościańskiemu urządzili formalną kampanję przeciw tej instytucji i pismami, broszurami, dalej propagandą prywatną i publiczną starają się podkopać zaufanie do tego zakładu. Otóż mimo tej silnej kontragatacji zdrowy zmysł ludu naszego przeważał i jak świadczy wykaz, coraz tłumnie garnie się lud do swej instytucji. Kto zna podejrzliwość ludu, dla tego te tysiące zebranych podpisów, do których ciężko zapracowane guldeny i znaczniejsze kwoty są dołączone, będą najlepszym dowodem zbawienności instytucji. Żałujemy tylko mocno, że założyciele banku czyli komitet, przedwstępni czynościami się zajmujący, nie rozwija więcej sprężystości i pozostawia całą sprawę własnemu ciężarowi. Należałoby bowiem tej kontragatacji przeciwwazyć, co według naszego zdania zawiązaniem komitetów powiatowych z przyjaciół ludu złożonych skuteczniej by się dało. A w kraju naszym znajdują się przecież ludzie, którzy nawet z własnej inicjatywy sprawę tę po powiatach wezmą w swe ręce.

Doliczywszy do tego wykazu dawniejsze, okazuje się, iż w przeciągu jednego miesiąca przystąpiło do banku razem 137 gmin.

\* Odczyt. Z powodu koncertu Tow. muzyczne go, który się odprawi we środę w sali ratuszowej, ostatni wykład p. H. Schmitta z dziejów narodowych odbędzie się w poniedziałek o 6 godz. Spodziewamy się, że publiczność a szczególnie młodzież na te ostatnie prelekcje zgromadzi się dość licznie, aby teraz dowód dać o swoim zamiłowaniu do spraw ojczyźnych.

## TEATR.

W Piątek spotkaliśmy się z nowością dramatyczną w tłumaczeniu z niemieckiego, której byśmy chętnie „requiem aeternam“ zaspiewali. Dramat „Ojciec i córka“, od pierwszych słów ostatniego aktu przesiąknięty samemi trenami miłośnemi i jerejmjadami a oraz nienaturalnemi sytuacjami, nie wzbudził żadnego zajęcia u publiczności. Na tle zawiedzionej miłości osnuty, rozpoczyna intrygę dopiero w 3cim akcie i prosi się niejako o skrócenie na połowę. Artysty, mianowicie p. Królikowski i p. Nowakowska, doborową grą trzymali dramat cały, podczas gdy p. Nowakowski, wprawdzie z zupełnym pominięciem roli, dowcipkami bawił publiczność. P. Bienkowska zaś mogła więcej wlać uczucia w rolę Cecylji, zwłaszcza gdy po długoletniem niewiedzeniu się kochanek w dzień jej ślubu niespodzianie przed nią staje, a Cecylja tak mało była ucieszoną i tak zimną, że prawdziwie wąpiłiśmy bardzo, czy mógł między nimi kiedykolwiek inny za-

chodzić stosunek, jak zwykłej znajomości. Mimo tych usterek przysłużyła się dyrekcja wprowadzeniem tego dramatu, a to z powodu jednej sceny, która obszernie traktuje o cywilnych małżeństwach. Dziś, gdy podczas walki konkordatowej taki zamęt panuje w pojęciach o cywilnym ślubie, wprowadzenie mera na scenę wraz z objaśnieniem o doniosłości takich związków małżeńskich było zupełnie na miejscu.

## Uwagi nad Uwagami nad Zakładem kredytowym włościańskim.

(przez kilku przyjaciół ludu z ziemi sanockiej.)

I.  
(Ciąg dalszy.)

Zamiast w jałowych papierach lokować kapitały, zwróć się kapitały ku nowożytnej instytucji, która czerpie swój zasób z dziewiczych sił ludu, a która i pewność hipoteki i zysk wielki dać może. Któż zaprzeczy, że lud nasz nie jest w stanie 12% a nawet i więcej opłacać — ten lud, który dziś 50%, 100% a czasem i 200% faktycznie płaci! Czy potrzeba na to dowodu? Przejdźmy się po sądach powiatowych i wekslowych, zaglądajmy do aktów, a do syta się o tem przekonać możemy. I nikt inny, tylko ten lud jest w stanie tak okropną lichwę opłacać: — On, który nie ma potrzeb, który sobie wszystkiego odmawia, który sam zarabia i w pocie czoła pracuje, który nie ma wydatków na administrację, ani nie potrzebuje najemnika, bo sam z swoją rodziną rolę uprawia, bydło chowa i jak może i ile mu sił starczy produkuje. Niestety ujemna to strona naszego wieśniaka, że tak mało ma potrzeb; przez to cały kraj w więzach pauperyzmu pogrążony, ani przemysł ani rolnictwo nie podnoszą się, przedstawiamy światu istny obraz nędzy. Lecz któż temu winien? Nie umieliśmy z dobrodziejstw cywilizacji korzystać i nasz lud do wznioślejszych celów podnieść! Inne narody już dawno to zrobili.

Skoro więc udowodniono, że lud tak okropną lichwę opłaca i głównie z tego powodu nie może się podnieść, to dla czegoż nie chwycić się sposobności, która o tyle korzystniejszem jego położenie czyni i budzi nadzieję, że wkrótce pomyślniejsza zmiana nastąpi!

Dwanaście a ewentualnie 15% jest to niezawodnie wielki procent i radziłyśmy mu taniej pieniądze przysporzyć. Lecz któż ich da? Może wy zrobicie tę ofiarę i na 5% lub 6% pożyczacie zechcecie? Risum teneatis amici!... Założyciele musieli się zokolicznościami rachować i starać się postawić instytucję na własnych nogach. „In Gedsachen hört die Gemüthlichkeit auf“!

Poczytujemy im to za wielki rozum, że się nie dali filantropijnym uniesieniom uwieść.

Tym sposobem tylko bank jest w stanie ściągnąć i zainteresować publiczny kredyt dla Stowarzyszenia; daje on hipotekę i zysk taki, jakiego nikt inny nie jest w stanie ofiarować.

Każdy wie, że włościanin, opłacać dziś tak okropną lichwę, z łatwością będzie mógł uiszczać procenta, które dla niego są prawdziwym dobrodziejstwem. Każdy wie, że na taki procent z łatwością może zarobić, czy to produkując zboże na własnej roli, czy chowając bydło, czy nareszcie zarabiając na obcym gruncie. Kto cokolwiek ze stosunkami u nas na wsi obeznany, ten musi to przyznać.

Nie trzeba się więc niepotrzebnie zżymać, kiedy dzisiaj lepiej być nie może, a procent, jakkolwiek znaczny, ani żadnem niebezpieczeństwem mu nie grozi ani krzywdą nie jest — przeciwnie ze stanowiska kredytu tylko byt instytucji zapewnia a włościaninowi ulgę przynosi. Na tak przezorny podstawa budując, może być bank pewny, że jego listy dłużne (art. 33.) będą stosunkowo lepiej słały. Łatwo obrachować, że przy 12% procentach od zaliczek i pożyczek po strąceniu kosztów administracji i td. listy dłużne będą najmniej 7 — 8% nosły.

Wierzmy bardzo, że Autor Uwag sobie tak niskiego kursu listów dłużnych banku włościańskiego życzy, i to może się stać głównym powodem Uwag; lecz każdy, kto cokolwiek ze stosunkami targu pieniężnego obeznany, z nami się zgodzi i przyzna, że listy niosące tak znaczny procent, przedstawiające tak pewną rękojmię, muszą dojść do wartości według istniejącej stopy procentowej.

Art. 28. jest najnaturalniejszym następstwem stowarzyszenia, że tylko ten, który ma posiadłość tak zwaną rustykalną w miejscowości, gdzie przynajmniej 30tu posiadaczy gospodarstw włościańskich do Zakładu jako członkowie należą, może mieć prawo żądania zaliczki. Nad tem niema co się rozwodzić. Dobrodziejstwo udzielania pożyczki zawisło od samych stowarzyszonych; gdzie ich niema — niema komu tego dobrodziejstwa udzielić — rzecz prosta. Mamy nieplonną nadzieję, że z czasem stowarzyszenie banku włościańskiego cały kraj obejmie.

Art. 35. „Co do wysokości zaliczek i pożyczek, że suma tychże nie może przewyższać dziesięciokrotnej kwoty uiszczonych przez tego członka do Zakładu wpłat udziałowych; suma zaś wszystkich zaliczek i pożyczek przez właścicieli gruntów pewnej miejscowości lub powiatu Zakładowi dłużnych — nie może przewyższać dziesięć razy kwoty wszystkich udziałów, które członkowie tej miejscowości lub tego powiatu do Zakładu uiszcili“ — uważamy za niezbędne ograniczenie w początkach instytucji. Spodziewamy się, że się i to później zmieni. Członkom Stowarzyszenia jest wreszcie droga otwarta, nabyciem większej liczby udziałów przyjdzie do rozszerzenia swego kredytu, i pewno to zrobią, skoro pojmą doniosłość instytucji. Nadto, co do ograniczenia pożyczki na 3/5 części wartości gospodarstwa, w które wliczone są ciężary już istniejące (art. 34.), co autor podnosi — upatrujemy w tem właśnie bardzo liberalną stronę statutów, albowiem jeszcze żaden instytut nie rozszerzył swego kredytu aż do 3/5 części wartości ziemskiej własności, tylko bank włościański mógł takie ustępstwo zrobić, słusznie się opierając na produkttywnej pracy ludu wiejskiego.

Wszystkie warunki wedle artykułów 39., 41. i 46. statutów, pod którymi zaliczka lub pożyczka udzielona zostaje, są żywcem wyjęte ze statutów innych tego rodzaju stowarzyszeń lub instytucji bankowych. Każdy żąda, by pożyczający był rządnym gospodarzem, zdolny do pracy, czynny, zamiłowany w porządku, by jego gospodarstwo zabezpieczone było od szkód elementarnych; a pisemny wniosek cenzorów i potwierdzenie tychże jest także pożądanem i praktykuje się pod tą lub inną formą we wszystkich stowarzyszeniach na wzajemności opartych. Blizki przykład mamy tego w towarzystwach wzajemnych ubezpieczeń od ognia, gdzie delegaci pełnią tę funkcję.

Wreszcie najlepszy cel tu na oku, a ten tylko dobry skutek za sobą pociągnąć może. Lud się przyzwyczai do porządku, praca jego będzie zorganizowana, wzbudzi zaufanie w nim samym i u ludzi; cóż w tem zdrożnego? Wszystkie stowarzyszenia stoją tą siłą ładu, tem zamiłowaniem do porządku. Maż tylko u nas to być niemożliwe, mająż nam wiecznie wytykać owe „polskie Wirthschaft“?

Ze zaciągający zaliczkę lub pożyczkę zeznaje i to skrytem obejmującym obowiązek wzajemnej solidarniej odpowiedzialności, i że się poddaje jurysdykcji c. k. sądu we Lwowie, na mocy rzeczono go skryptu, który musi być legalizowany, to także nie nowego; jest to nieodzowne dopełnienie formy wszędzie się praktykującej.

Uwagi więc autora ad I. „co do zasad, na których Zakład jest oparty“, nie wzniesają najmniejszej obawy; — rozebrawszy je tutaj pobieżnie, dosadnieśmy się przekonali, że Zakład na silnych podstawach oparty.

Znamy was, ptaszki, po piórkach i wiemy, że macie chęć podkopania instytucji, która waszemu panowaniu blizki koniec zapowiada. Wyrzucicie pychę z serca — pomniście o obowiązkach dla ludu.

Lisopaswyskowa historia się kończy — strzeżcie się, by w nowożytnej formie gorsza nie wyrosła?!

W najbliższym artykule podamy dalsze „Uwagi nad Uwagami“... pod sąd publiczności. D. c. n.

## Depesze telegraficzne.

Praga 3. kwietnia. Na wniosek hr. Jana Harach zapadła uchwała w Radzie powiatowej w Nechanie zrobić przedstawienie Wydziałowi krajowemu względem projektów finansowych p. Brestla, aby tenże przesłał cesarzowi memorandum o smutnem położeniu kraju wskutek podwyższenia podatków.

Peszt 3. kwietnia. Minister Wenckheim nie zatwierdził podania tutejszych żydów o zawiązaniu filji paryskiej „Alliance israelite universelle“, ponieważ stowarzyszenie to byłoby zawisłe od stowarzyszenia będącego poza granicami państwa.

Konstantynopol 2. kwietnia. „Turquie“ powiada, że jedyną na teraz przeszkodą uspokojenia Krety jest eskadra moskiewska, wywożąca rodziny Kreteńczyków.

Florencja 3. kwietnia. Markiz Pepoli odejchał do Wiednia.

Paryż 3. kwietnia. Forcadé, redaktor „Revue de deux mondes“ powróciwszy z Wenecji, gdzie był na pogrzebie Manina, dostał pomieszania zmysłów.

Lisbona 2. kwietnia. Brazylijczycy przypuścili zwycięzki atak do twierdzy paragwajskiej Humayto. Przy wzięciu jednej z redut, cała załoga została wycięta, tak dzielny opór stawiała. Piętnaście dział i mnóstwo, amunicji wpadło w ręce Brazylijczyków; ich okręty pancerne sforsowały przejście pod Humayta, trzy okręty dotarły aż do samej stolicy Paragwaj. Spodziewają się blizkiego końca wojny.



**Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie** dnia 4. kwietnia 1868.

Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	203 75	204 50
" " lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.	178 50	179 50
" banku hypot. gal. po 200 zlr.	—	72 50
" papieroi czerlańskiej po 200 zlr. w. a.	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w. m. k.)	73 70	74 20
" " " w. w. a.)	69 25	70 25
" " banku hypot. galic. bez kuponu	82 75	83 25
Oblig. indemnizacyjn. galic. bez kuponu	64 25	64 55
" " WX. Krakowskiego	—	—
" " Księstwa Bukowin.	—	—
" pożyczki głodowej z r. 1866	99 —	99 50
" kol. gal. Kar. Lud. I. Emissyi	—	—
" " " II. " "	86 50	87 25
" " lwowsko-czern. I. " "	76 75	77 50
" " " II. " "	81 —	82 —
Dukat holenderski	—	—
Dukat cesarski	5 49	5 53
Napoleon'or	9 24	9 29
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 79
" papierowy rosyjski	1 57	1 58
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 70
Półimperjal rosyjski	9 45	9 54
Srebro	113 —	114 —

Koniczyna według próbki korzec 180 f. netto 33 zł.

**Telegrafowany kurs wiedeński.**

Dnia 4. kwietnia.		zlr.	kr.
5% Metaliki		56	35
" z procent. z maja i listopada		57	20
3% Pożyczka narodowa		62	65
Losy pożyczki z roku 1860		81	90
Akcje banku wiedeńskiego		700	—
" kredytowego		182	20
London 10 funtów szterlingów		116	10
Srebro		113	35
Dukat pojedynczy		5	52

**Gospodarstwo i handel.**

\* Węgla. Roczna produkcja węgla w Wielkiem Księstwie Krakowskim, wynosi do dwóch milionów wiedeńskich centnarów. W Krakowie węgiel Przemszą i Wisłą lub koleją żelazną sprowadzony wypada na 30 centów centnar. Ze zaś 14 centnarów węgla dają tyle opału co jeden sag twardego drzewa, który we Lwowie do 12 zlr. w. a. a czasem i więcej, rzadko zaś kiedy taniej kosztuje, przeto łatwo pojąć o ile zachodnia Galicja pod względem przemysłowym korzystniejsza jest położona, niż wschodnia. Zachodnia bowiem Galicja mając tak tanie paliwo, ma obok tego sól, siarkę i glinę ogniotrwałą, wszystko prawie w okolicy Krakowa skoncentrowane. Zaprawdę okolica ta powinna być siedliskiem przemysłowości, do wysokiego stopnia rozwiniętej, bo nie łatwo znaleźć strefę, którą natura sama tak hojnie wszelkimi ku temu warun-

kami obdarzyła. Ale cóż, kiedy pasmem rosyjskich tamozni odcięty jest od owych części Małopolski, które prądem naturalnym pod względem przemysłowym, handlowym i finansowym ku niemu ciągną, do których odbył wszelkich wyrobów krakowskich, zamknięty jest w skutek systemu prohibicyjnego rządów rosyjskich, z którymi nawet komunikacja osób nader jest utrudniona policyjnymi przepisami władz rosyjskiej.

Galicja wschodnia w węgle bardzo jest uboga, ma natomiast wielkie bogactwo lasów i bez węgla obejść się może. Jedyna kopalnia węgla w Glińsku, w obwodzie żółkiewskim dotąd w popędzie będąca, produkuje zaledwie 70.000 centnarów, pomimo dość silnych pokładów, jakie się tam znajdują. Węgiel ten jest w gatunku daleko gorszy niż w krakowskim, jest to węgiel brunatny, mniej opału dający.

**Przyjechali do Lwowa**

z dnia 3. kwietnia.  
PP. Ks. Jabłonowski S. z Krakowa, hr. Dunin Kar-nicki F. z Wołynia, Biliński H. z Kijowa, Kämpfe K. z Lubyczy, Nowakowski J. opat z Żółkwi, Czajkowski F. z Bóbrki, Kunaszewski H. z Żelibor, Marynowski W. z Tyniowic, hr. Dzieduszycki A. z Izidorówki, Barański J. z Łukawicy, Czajkowski W. z Świrza, Kaszowski H. z Rubnowa, Prek T. z Sielca, Udrycki A. z Mostów wielkich, Suchodolski Z. z Królina, Szumlański M. z Krzywego, Rieger P. bankier z Brodów, Papara B. z Batiatycz, Za-walkiewicz S. z Czech.

**Zmiana lokalu WILHELMA DWORSKIEGO**

rekwawicznika.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem 20tym kwietnia b. r. przenoszę swój handel z ulicy halickiej z domu pp. Grabińskich do domu przy tejże ulicy gdzie była loterja obok p. K. Ballabana. Zaopatrzwszy skład swój w wielki wybór z własnej pracowni rekwawiozek różnego gatunku jakoto: stebnowanych, angielskich i jelonkowych itd. z najlepszych skór rek zagranicznych i krajowych uwagi godnych; włoskich, pragskich i brukselskich. Polecam oraz wielki wybór szalików i krawatek Lavolierów szelek, różnych najnowszych francuzkich torby do polowania, do podróży tudzież sznurówki damskie, własnego wyrobu kaftany i spodnie jelonkowe, bandażery elektryczne najnowszej konstrukcji itd. po cenach bardzo umiarkowanych, z powodu by i nadal uskarbić sobie łaskawe względy szanownej Publiczności. Wszelkie zamówienia w miejscu jak i z prowincji uskuteczniam jak najspieszniej.

**JOZEF ALBIN KUNDE**

zegarmistrz przy placu Marjackim w domu dawniej Gromadzińskich l. 342 we Lwowie, poleca Szanownej Publiczności swój nowo otworzony **SKŁAD ZEGARKÓW** kieszonkowych genewskich, wahadłowych i stołowych, wiedeńskich i francuzkich, budzików i zegarków toaletowych w najlepszym doborze i po umiarkowanych cenach. 487-4  
Wszelkie naprawy i zamówienia wykonane będą z całą akuracją Tak za sprzedane zegarki jak i naprawę gwarantuje się na rok jeden.



**UWADOMIENIE.**

Nieomylnie i prędkie wytepienie **Szczurów i Myszy** za pomocą c. k. nprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy **Cena fiaszeczki 50 kr.**  
Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u p. M. Jawornickiego, we Lwowie u pp. Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera i Piotra Mikolasza; w Tarnowie u pp. Józefa Jana i H. Koyi. 484-8-12

**Czasopismo**

poświęcone medycynie sądowej, pieczy publicznego zdrowia i ustawodawstwu medycznemu.

Wiedeń, wtorek d. 25. lutego 1868.

Nr. 8. Rocznik IV.

Tygodnik dla lekarzy, chirurgów, aptekarzy i urzędników.

„Balsam Vektoriniego“ z pierwiastków roślinnych, olejnych i wyskokowych esencji składający się środek, rozbierny chemicznie i znaleźliśmy go zupełnie czystym, nie szkodliwym dla organizmu niezawierającym; przeciwnie balsam ten z powodu składowych swych części w reumatyzmie, ne wralgiiach i bólach kurczowych, zewnętrznie użyty, skuteczniejszy jest od wszystkich leków kojących. Puchlina i bole we wszystkich rodzajach reumatyzmu ustępują przy użyciu tego balsamu nawet w najpóźniejszych razach w krótkim czasie. Podobnie szczególnie skutecznym jest balsam pomieniony na szkorbutyczne rozmięczenie działając, a według świadectw najpierwszych znakomitości lekarskich, używano go w wielu szpitalach cywilnych i wojskowych z wielkim skutkiem na wrzody, na rany wszelkiego rodzaju, równie jak i na osłabienie oczu. Nader zbawienne działa „Balsam Vektoriniego“ jako kosmetyk. Nadaje on pici, jak się o tem wielokrotnie mieliśmy sposobność przekonać, szczególniejszą świeżość, miękkość i pulchność, niszczy pryszcze, łuszcz skórną i trąd. Podnieść też należy jego własności odświeżające, gdy kilka kropel na gorące żelazo wpuszczonych, oczyszcza powietrze z wyziewów szkodliwych w sposób skuteczny i przyjemny. 560-2-3  
Cena fiaszeczki 1 zlr. 50 kr.

**Ogłoszenie**

**DRUGIE WALNE ZGROMADZENIE**

akcjonariuszów Towarzystwa akcyjnego Czerlańskiej fabryki papieru, odbędzie się w sobotę dnia 18. kwietnia 1868 o godz. 7. wieczorem we LWOWIE, w biurze Dyrekcji filji Banku anglo - austr.

Porządek dzienny jest następujący:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z toku czynności w r. 1867.
- 2) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego.
- 3) Podział zysku za r. 1867.
- 4) Zmiana §. 64 statutu Towarzystwa.
- 5) Zmiana §. 47 " "
- 6) Zmiana §. 32 " "
- 7) Wybór Wydziału rewizyjnego na r. 1868 (§. 41 stat.)

Uprawnionych do głosowania panów akcjonariuszów, którzy zamierzają wziąć udział w rozprawach walnego zgromadzenia, uprasza się niniejszem, aby akcje wraz z kuponami niezapadłymi od dnia 2go najdalej do 9go kwietnia r. b. w filii Banku anglo-austrjackiego we Lwowie złożyli (§. 47.

**DYREKCJA.**

**Rękawiczki po nadzwyczajnie zniżonych cenach!**

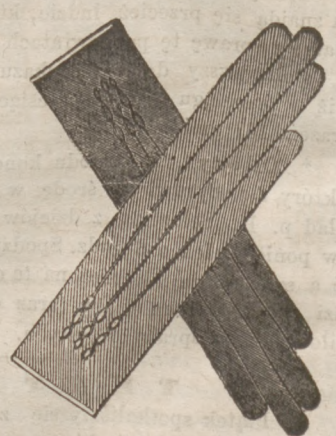


**WALERIAN DWORSKI**

rekwawicznik i bandażysta

w hotelu „GEORGE“ przy ulicy św. Jańskiej pod l. 4 1/4.

**WE LWOWIE,**



ma zaszczyt zawiadomić wysoką szlachtę i PT. Publiczność, iż zaopatrzyl się przy nadchodzących świętach w wielki wybór rekwawiozek glansowanych, kozłowych, sarnich i jelonkowych własnego wyrobu, jako też z fabryk Brukselskich, Pragskich i Wiedeńskich w najlepszych gatunkach i kolorach, i sprzedaje po niesłychanych we Lwowie cenach; jako to:

1. Rękawiczki damskie z wysyciem zamiast 1 zł. 5 ct. tylko 80 ct.
2. Rękawiczki damskie dwuguziczkowe z wysyciem zamiast 1 zł. 20 ct. tylko 95 ct.
3. Rękawiczki mekie z wysyciem zamiast 1 zł. 20 ct. tylko 75 i 90 ct.
4. Rękawiczki kozłowe stebnowane (podwójnie szyte) zamiast 2 złr. 50 tylko 1 zł. 80 ct.
5. Rękawiczki dziecinne glansowane zamiast 60 ct. tylko 45 ct.
6. Rękawiczki zamszowe po 88 ct., 1 złr. 15 ct., 1 złr. 35 ct.
7. Rękawiczki jelonkowe podwójnie szyte zamiast 3 złr. tylko 2 złr. 60 ct.
8. Rękawiczki niciane para po 25 ct. do 80 ct.
9. Rękawiczki jedwabne od 80 ct. do 1 złr. 60 ct.

Krawatki i szaliki w różnych kolorach po 14, 30, 35 kr., 1 złr. 30 ct. do 3 złr. 50 ct.  
Woda koloniska fiaszka od 32 ct. do 3 złr.

Szelki, poduszki skórzane, torby do polowania, spodnie i prześcieradła jelonkowe, jako też pończochy na wydeście żył i bandaże własnego wyznalazku sprzedaje po zniżonych cenach.  
Wszelkie zamówienia w miejscu jako też listowne uskuteczni w jak najkrótszym czasie.